



**Pisemko
Szkoły Podstawowej
w Węgorzynie
Nr 4/2019/2020
Czerwiec 2020**

Witajcie !!!

Redakcja pozdrawia wszystkich siedzących przed komputerami, stęsknionych za szkołą i kontaktem z rówieśnikami!!!

Na długi czas koronawirus pozbawił nas możliwości pisania dla Was, ale uporaliśmy się z trudnościami i nasz zespół redakcyjny przygotował dla Was ostatni numer gazetki szkolnej w tym roku szkolnym. Dotrze do Was za pośrednictwem strony internetowej szkoły, a więc nie musi przechodzić dezynfekcji i czytanie pisemka niczym Wam nie grozi. Śmiało!!! Zajrzyjcie, co dla Was przygotowaliśmy!!!

Proponujemy poznawanie ciekawych zawodów - tym razem pracy kominiarza, który zawsze kojarzy się ze szczęściem. Wracamy też do ulubionej rubryki naszych czytelników, czyli serii „Poszukiwany, poszukiwana...”. Kto tym razem ukrywa się pod tajemniczym opisem???

Swoje młodzieńcze zainteresowania sportowe zdradzi Wam Pan Acman, a redakcyjni koledzy na wesoło pokażą blaski i cienie zdalnego nauczania.

Bomba Benia z niecierpliwością czeka na Was w szkole! Szkoda, że to będzie dopiero we wrześniu ...



Młodzi Dziennikarze!



<https://images.app.goo.gl/AFaxNFsfVdKMEP77>

Czas w redakcji gazety szkolnej mierzy się ilością wydanych numerów. Ten, który czytacie, jest czwarty, choć planowaliśmy przygotowanie ośmiu.

Mimo krótkiego okresu pracy z Wami zdążyliśmy się tak zgrać, że udało się wydać numer gazetki, choć nie spotkaliśmy się ani na chwilę w szkole, by uzgodnić tematy artykułów. To dowód na to, jak wspaniały zespół stworzyliście.

Dziękujemy wszystkim, którzy włożyli cegiełkę w tworzenie w tym roku szkolnym naszego pisemka, ale szczególne podziękowania kierujemy do tych redaktorów, którzy nas opuszczają. Pozostaniecie w naszej gazetce – w starych numerach „Bum” - jako Ci, którzy wymyślili Bombę Benię (redakcyjną maskotkę autorstwa Nikoli Matuły), jako Ci, którzy rozpoczęli detektywistyczne poszukiwania pracownika szkoły (seria artykułów Natalii Staroń). Zarażaliście za pośrednictwem gazetki kolegów oraz koleżanki swoimi pasjami sportowymi i informatycznymi (nieoceniony Karol Mielcarek). Próbowaliście wszystkich przekonać, że matematykę można pokochać (jak Paulina Różycka). Twierdziliście, że śpiewać każdy może, a muzyka upiększa życie (to zadanie Marysi Ościłowskiej).

W imieniu naszych czytelników i własnym dziękujemy Wam za te wszystkie pomysły, które urozmaiciły szkolne pisemko.

Życzymy, aby pióro zawsze było Wam lekkie, a myśl przelana przez Was na papier budziła zadowolenie i uznanie.

Opiekunowie redakcji

UWAGA! UWAGA !

**TRWAJĄ POSZUKIWANIA
PRACOWNIKA
NASZEJ SZKOŁY !!!**

**W obecnych warunkach
do śledztwa przystąpimy wyposażeni
w maski i rękawiczki,
ale zabawy nie zepsuje nam
nawet złośliwy wirus.**



<https://images.app.goo.gl/kReJztrDw5yva6ZZ9>

W styczniowym numerze gazetki szkolnej szukaliśmy zaginionej pracownicy naszej szkoły. Okazała się nią Pani Jadwiga Lasocka - nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej. Rozpoznanie postaci nie było łatwym zadaniem, gdyż trudzili się nie tylko uczniowie, ale też nauczyciele i pracownicy szkoły. Tym razem okazało się, iż najlepiej swoich pracowników zna Pani dyrektor, gdyż jako pierwsza „odnalazła” zaginioną nauczycielkę. Jednak uczniowie także nie dali za wygraną i wielu z nich odgadło, o kogo chodzi, za co zostali obdarowani przez panią Jadwigę słodkościami i szczerym uśmiechem.

W dzisiejszym numerze gazetki szkolnej znów poszukamy pracownika naszej szkoły. Czy tym razem zadanie okaże się trudnym? Zobaczymy.....

Rysopis: szczupła blondynka (ciemny blond) średniego wzrostu o ładnej cerze i niebiesko - szarych oczach.

Znaki szczególne: szybki chód, dźwiganie dużej ilości pomocy dydaktycznych, klucz zawieszony na szyi.

Znak zodiaku: Wodnik

Ubiór: Poszukiwaną osobę wyróżnia elegancja. Często zobaczymy Ją w zwiewnych, ładnych sukienkach.

Zainteresowania: Poszukiwana osoba ma wiele pasji. Lubi oglądać teleturnieje (np. „Jeden z dziesięciu”), ale interesuje się także kinem. Preferuje filmy psychologiczne i kryminalne.

Z moich obserwacji wynika, że pasjonuje się także teatrem. Dowodem na to mogą być liczne przedstawienia, w które angażuje uczniów.

Ulubiona książka: Nie ma jednego ulubionego tytułu, ale trzy. Jako pierwszy podaje powieść J. Gaardera pt. „Dziewczyna z pomarańczami”- opowieść o poszukiwaniu miłości i odwadze, by z trudnych ścieżek życia wybrać tę właściwą. Często wraca też do „Złodziejki książek”- M. Zusaka i powieści P. Coelho „Zahir”. Lekturą, którą najbardziej pamięta ze szkoły, jest „Ania z Zielonego Wzgórza”. Nasza bohaterka, tak jak Ania, ma głowę pełną pomysłów, które wykorzystuje np. podczas przygotowywania przedstawień szkolnych. Myślę, iż wspólnymi cechami bohaterek są upór i ambicja.

Sposób spędzania wolnego czasu: Wolny czas uwielbia spędzać z rodziną. Preferuje aktywny wypoczynek, np. spacer i jazdę rowerem. Relaksuje ją także czytanie książek i praca w ogrodzie.

Marzenia: Marzeniem poszukiwanej osoby są podróże. Bardzo chciałaby zobaczyć kilka miejsc. Należą do nich muzeum w mieście Stratford poświęcone Szekspirowi, kościół Sagrada Familia w Barcelonie, a także Akropol w Atenach. Wysłuchanie na żywo koncertu noworocznego w „Złotej Sali” Wiedeńskiej Filharmonii, obejrzenie spektaklu baletowego lub operowego w Teatrze Wielkim w Moskwie to także marzenia poszukiwanej osoby.

Motto, którym kieruje się w życiu: Mottem, które zaginiona osoba stosuje w swojej pracy i w codziennym życiu, jest stwierdzenie Marco Polo: „Gdy nie ma gdzie zawrócić, trzeba iść naprzód”. To motto można dostrzec w codziennych działaniach poszukiwanej osoby, która zawsze dąży do realizacji celu i nigdy się nie poddaje.

Cechy: Osoba jest sumienna, obowiązkowa i wyrozumiała. Cechuje ją także tolerancja, potrafi uszanować odmienne poglądy i opinie. Całą sobą angażuje się w to, co robi. Jak sama przyznaje, Jej wadą jest stawianie wysokich wymagań sobie i innym, a także dążenie do perfekcji. Być może wiecie już, o kogo chodzi. Pamiętajcie jednak, że poszukiwania mogą odbywać się w budynku szkoły przy ulicy Grunwaldzkiej, jak również przy ulicy Kościuszki!!!

Natalia Staroń

„ Bo kominiarski zawód ja mam...”

W naszej szkole lekcje z przedstawicielami różnych zawodów to chleb powszedni. Odwiedzali nas już cukiernicy, pszczelarze, pielęgniarzy, fryzjerzy, bankowcy, strażacy i policjanci. Zanim zaatakował nas „niewidoczny wróg” importowany z Chin, wiedliśmy ciekawe szkolne życie, urozmaicone spotkaniami z ludźmi, którzy o pracy wiele mogą powiedzieć.



W styczniu, gdy nie spodziewaliśmy się jeszcze takich niespodzianek, jak zamknięcie szkół i zdalne nauczanie, choć w świecie działy się już niepokojące rzeczy, przyszedł czas na poznanie zawodu kominiarza, dlatego w tym miesiącu klasę 6b odwiedzili Panowie Mirosław Żurawik i Marek Sidorkiewicz. Spotkanie szóstoklasiści rozpoczęli od złapania się za guziki, co ma symbolizować szczęście w Nowym Roku.

Następnie Panowie przybliżyli uczniom ten niezwykle fascynujący, ale i bardzo potrzebny nam wszystkim zawód, bo przecież to właśnie kominiarze dbają o bezpieczeństwo naszych domów. Okazało się, że przewody wentylacyjne należy czyścić przynajmniej raz w roku, a kominy nawet cztery razy, a to wszystko potrzebne jest dla zdrowia mieszkańców i ich dobrego samopoczucia, bo sprawne kominy to czyste powietrze. Podczas zajęć uczniowie mogli także obejrzeć, dotknąć i przymierzyć sprzęt, z którym na co dzień pracuje kominiarz. Lekcja uświadomiła wszystkim także, jak niebezpiecznym i odpowiedzialnym jest ten zawód, gdyż wiąże się z pracą na wysokościach i odpowiedzialnością za ludzkie życie. Pewne jest jednak to, iż rekompensatą za tę trudną pracę jest zadowolenie ludzi, bo przecież ujrzenie kominiarza zawsze wywołuje uśmiech na ludzkich twarzach i wiarę w szczęście. Lekcja wzbogaciła młodych ludzi w jeszcze jedną wiedzę, a mianowicie wszyscy dowiedzieli się, skąd pochodzi zwyczaj łapania się za guzik. Otóż wiele lat temu, gdy wsie i miasteczka odwiedzali kominiarze, gospodynie wybiegały im na spotkanie i ciągnęły za guzik do swojego domostwa. A dlaczego właśnie za guzik? Bo ten element kominiarskiego stroju jako jedyny był nieosmolony, a poza tym wejście tego rzemieślnika w domowe progi wróżyło szczęście i pomyślność.

Podczas zajęć okazało się, iż zdobycie zawodu mistrza kominiarskiego nie jest łatwym, gdyż wymaga wielu lat nauki.

To spotkanie było bardzo cenne i wzbogaciło uczniów klasy 6b w ogromną wiedzę. Dlatego podziękowania stanowiły nie tylko słowa, ale też kubki z napisem „ *Najwyższe stanowisko pracy w mieście*” - bo to przecież prawda. Szóstoklasiści także zostali obdarowani przez Panów upominkami. Każdy otrzymał figurkę kominiarza. Z pewnością upominki będą im wszystkim przynosić szczęście!

Katarzyna Staroń wraz z uczniami klasy 6 b

Karate moją pasją

Pasje to zainteresowania, którym chcemy poświęcać nasz wolny czas. To coś, co robimy dla przyjemności. Praca nad tym nas uszczęśliwia oraz satysfakcjonuje. Inaczej mówiąc - pasja jest ogromnym źródłem radości w naszym życiu.

Chociaż moją przygodę z karate rozpoczęłam nieciekawie (na jednym z pierwszych treningów skręciłam kostkę), dalej trenuję ten sport. Mam nadzieję, że moja historia przekona Was, iż nigdy nie powinno się rezygnować na samym „starcie”.

A jak to się zaczęło?...

Kilka lat temu zobaczyłam w szkole ogłoszenie. Przeczytałam, że w najbliższym czasie mają rozpocząć się tam treningi karate. Nie byłam do końca pewna, czy chcę zacząć przygodę ze sztukami walki. Dowiedziałam się jednak, iż kilka osób z mojej klasy zdecydowało się podjąć to wyzwanie. Postanowiłam, że muszę spróbować.

Niedługo później odbyło się spotkanie organizacyjne. Słuchałam trenerów opowiadających o sporcie, który ćwiczą już kilkanaście lat! Bardzo mnie to zainteresowało, więc za zgodą rodziców zapisałam się na pierwszy trening.

Kilka dni później podjęłam pierwszą próbę ćwiczeń i... byłam pozytywnie nastawiona do kolejnych! Od samego początku trenerzy uczyli nas dyscypliny oraz szacunku dla sportu. Teraz jestem im bardzo wdzięczna, ponieważ nauczyło mnie to nie tylko kultury zachowania w sali gimnastycznej, ale także w codziennym życiu.

Jestem z siebie bardzo dumna, bo mimo porażek się nie poddałam. Teraz ogromną motywacją jest dla mnie uczestnictwo w zawodach.

Chciałabym w przyszłości wziąć udział w Mistrzostwach Europy, oczywiście w karate. Mam nadzieję, że cierpliwość i sumienność w rozwijaniu mojej pasji przyczynią się do osiągnięcia zamierzonego celu.



Julia Jaroszuk

Czy gdyby Pan Acman nie polubił pracy w szkole, byłby kulturystą ?

W tym wydaniu naszej gazetki chcielibyśmy poruszyć temat sportu – zaciekawić was i zgłębić wiedzę z tej dziedziny. A kto na nim zna się lepiej jak nie nasi nauczyciele wychowania fizycznego?

Na celownik bierzemy Pana Jerzego Acmana.

- *Dzień dobry. Czy mógłby Pan udzielić nam odpowiedzi na kilka pytań?*

- **Naturalnie. Zaczynamy!**

- *Pytanie pierwsze. Jest Pan zadowolony ze swojej pracy?*

- **Tak. Uwielbiam pracować z młodzieżą.**

- *A co skłoniło Pana do wybrania właśnie tego zawodu?*

- **Tradycje nauczycielskie są mi znane od dzieciństwa, ponieważ moja mama uczyła w szkole, a ja sam zawsze lubilem do niej chodzić.**

- *Ile lat już Pan pracuje w szkole?*

- **Przyznam, że sam tego nie wiem. Nawet najstarsi górale tego nie wiedzą.**

- *Przejdźmy do następnego pytania. Co nauczyciel wychowania fizycznego uwzględnia przy wystawianiu ocen?*

- **Podstawowym elementem oceny jest zaangażowanie, ubiór na zajęciach oraz wysilek włożony w swój rozwój.**

- *Od kiedy zaczął się Pan interesować sportem?*

- **Już będąc małym dzieckiem, zamiast chodzić – biegałem. Jednym słowem nadaktywny był ze mnie chłopiec. Zacząłem od gry w piłkę siatkową na etapie szkoły podstawowej, w szkole średniej lekka atletyka zaskarbiła sobie moje względy, ale muszę się przyznać, że również kulturystyka pojawiła się w moim życiu. Na studiach zacząłem trenować pływanie.**

- *Czy pamięta Pan swoje pierwsze zawody?*

- **Nie pamiętam ich dokładnie, ale pierwsze poważniejsze były z piłki siatkowej.**

- *A którą dyscyplinę z lekkiej atletyki uprawia Pan najchętniej?*

- **Są to biegi średnie.**

- *Czy moglibyśmy Pana prosić o zdjęcia z młodości?*

- **Jestem całe życie młody. Wiek to kwestia umysłu.**

- *Rozumiem, ale byłoby nam miło zobaczyć parę zdjęć sprzed lat.*

- **Nie mam ich zbyt wiele. Pokażę moje ulubione z różnych aktywności.**



- *Może pobił Pan jakiś rekord w swoim życiu?*
- **Nie, ale bilem swoje rekordy życiowe.**
- *Zapewne jest Pan dumny z naszych wyników sportowych. A które zawody zapadły Panu najbardziej w pamięć?*
- **Najlepiej pamiętam zawody, w których brała udział pewna dziewczyna z dysfunkcjami narządu ruchu. Było to jej największym osiągnięciem życiowym.**
- *Ostatnie pytanie naszego krótkiego wywiadu. Co radzi Pan przyszłym sportowcom?*
- **Praca, praca i praca - to najważniejsze. A przede wszystkim najpierw pokochać sam sport, by w późniejszym czasie zabrać się za poważniejsze trenowanie.**
- *Dziękuję za miłą rozmowę. Życzymy, aby - zgodnie z Pana myślą - wiek nigdy nie dotyczył stanu Pana umysłu, a górale niech jeszcze długo dokonują rachuby lat spędzonych przez Pana w szkole...*
- **Ja również dziękuję i liczę na dalsze zainteresowanie redakcji tematyką sportu.**

Maja Mielcarek

UCZNIOWIE NASZEJ SZKOŁY LAUREATAMI WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU INFORMATYCZNEGO

Z powodu zamknięcia szkół nie odbyło się wiele zaplanowanych zawodów i konkursów. Nie mamy więc aż tylu osiągnięć, ile było w ubiegłym roku o tej porze. Warto więc przypomnieć te ostatnie wyniki naszych kolegów nawet jeśli były one uzyskane w marcu.

Karol Mielcarek, Jakub Konieczny i Jakub Jasek wzięli udział w finale konkursu informatycznego, który odbył się w siedzibie SCI w Szczecinie. Uczniowie musieli napisać test wiedzy informatycznej o dużym poziomie trudności (wiedza ze szkoły średniej). Najwyższą ilość punktów uzyskał Karol Mielcarek, ale wszyscy uczniowie spisali się świetnie.

Gratulujemy i życzymy sukcesów w przyszłym roku!!!

Karol Mielcarek

Co znajdziemy w szufladzie Ksawerego Ułasika?

W tym numerze gazety nasza redaktorka przeprowadziła wywiad z Ksawerym Ułasikiem - uczniem klasy 6 a, który zgodził się opowiedzieć nam o swojej pasji.



N. S. Witaj. Dowiedziałam się, że Twoją pasją jest rysowanie.

Czy zdradziłbyś nam kilka sekretów o tym hobby?

K. U. Witaj! Rysuję raczej dla siebie, ale dla starszej koleżanki oraz dobrej znajomej (*mrugnięcie okiem*) zrobię wyjątek i opowiem Ci o mojej pasji.

Co zainspirowało Cię do rysowania postaci?

Lubię jeździć nad morze. Gdy spacerowałem po deptaku czy promenadzie, wielokrotnie moją uwagę przykuwali uliczni artyści, którzy rysowali portrety turystom. Po jednym z takich wyjazdów zdecydowałem, że sam spróbuję swoich sił w rysowaniu.

Czy pamiętasz swoją pierwszą pracę?

Miałem wtedy 6 lat. Narysowałem postać z kreskówki, a był to SpongeBob.

Jakie postaci lubisz rysować najbardziej?

Tworzę postacie fikcyjne, ale moje prace to także twarze znanych osób, członków rodziny, bohaterów bajek i filmów.

Kiedy najchętniej sięgasz po ołówek i kredkę?

Nie mam zbyt dużo wolnego czasu na swoją pasję, ale moje prace najczęściej powstają wieczorami. Dodam, iż rysowanie pozwala mi się zrelaksować.

Czy kiedykolwiek pokazywałeś komuś swoje prace?

Rysuję do tak zwanej szuflady. Ale kilka razy zdarzyło się, że ktoś z mojej rodziny poprosił mnie o narysowanie portretu.

I jak rodzina reaguje na powstałe „dzieła sztuki”?

„Dzieła sztuki” to na pewno za dużo powiedziane, może to dopiero „działka” i jeszcze nie sztuka, ale... rodzina na ogół jest bardzo zadowolona, chociaż kobiety zawsze proszą, abym je nieco upiększył (*śmiech*).



Czy z tą pasją wiążesz swoją przyszłość?

Rysuję dla przyjemności i odpoczynia. Jeszcze nie myślałem o tym, co będę robił za kilka lat.

N. S. Ksawery, dziękuję Ci za rozmowę, ale przede wszystkim za to, że zdecydowałeś się na pokazanie nam kilku swoich prac. Życzę Ci wielu wspaniałych dzieł, a także czasu na ich tworzenie.

K. U. Dziękuję

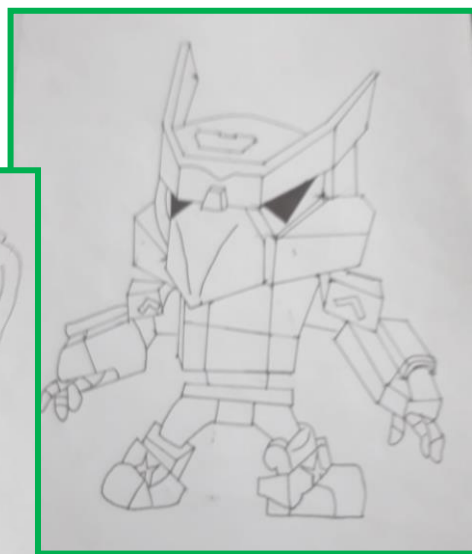
Natalia Staroń

Rysowanie jako sposób na stres i negatywne emocje

Okazuje się, że uczniów zainteresowanych rysowaniem jest w naszej szkole więcej. Na pewno nieraz widzieliście na korytarzu szkolnym chłopca, który w ogóle nie zwraca uwagi na to, co się wokół niego dzieje, bo jest pochłonięty tworzeniem nowych ilustracji. To Damian Szadziwski z klasy 5b.

Dowiedzieliśmy się, że zapal i zdolności do malowania odziedziczył po mamie, która w dzieciństwie też kreśliła w notatniku różne postacie. Damian ma pokaźną teczkę wykonanych przez siebie rysunków, głównie postaci z popularnej ostatnio wśród dzieci gry „Brawl Stars”. Rysowanie go uspokaja, relaksuje. Sięga po ołówek właśnie wtedy, gdy ma trudności, by na chwilę o nich zapomnieć. Chciałby to hobby rozwijać, by dojść do perfekcji w tworzeniu ilustracji. Na razie ćwiczy, malując postacie Zadymiarza, Piper czy Bibi z „Brawl Stars’a”.

Pewnie teraz, gdy przebywa w domu w czasie zdalnego nauczania, powiększył swoją kolekcję rysunków...



W ŚWIECIE MATEMATYKI

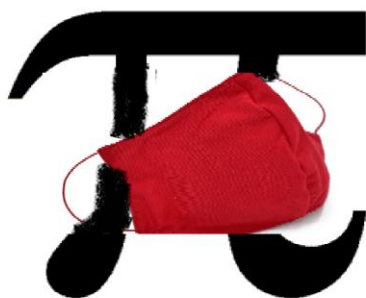


14 marca w Stanach Zjednoczonych kręgi akademickie i szkolne obchodzą Dzień Liczby π , tzw. Pi Day, ponieważ datę tę w notacji amerykańskiej zapisuje się jako 3.14, a to kojarzy się z pierwszymi cyframi rozszerzenia dziesiętnego π .

W San Francisco jest to oficjalne święto od 1988 roku. Z tej okazji pieczone są specjalne ciasta... Nie myślcie jednak, że muszą być okrągłe, czyli nawiązywać do koła czy okręgu, bo z tymi przecież wiąże się ta liczba. Związane jest to po prostu z podobieństwem wymowy angielskich słów „ciasto i π ”. Mianowicie po angielsku greckie π wymawia się „paj”, a ciasto to pie – w wymowie również paj, więc stąd te wypieki. Zwyczaj ten również przywędrował do Polski. Coraz częściej są organizowane z tej okazji różne wykłady, przedstawienia, gry, konkursy itp. Warto wspomnieć, że dzień ten jest jednocześnie rocznicą urodzin Wacława Sierpińskiego – polskiego matematyka, jednego z czołowych przedstawicieli warszawskiej szkoły matematycznej i twórcy polskiej szkoły matematycznej oraz Alberta Einsteina jednego z największych fizyków XX wieku.

25 listopada 2019 roku UNESCO podjęło proklamację o ustanowieniu 14 marca Międzynarodowym Dniem Matematyki, a pierwsze obchody odbyły się w tym roku.

Z pewnością były skromne ze względu na ogłoszony na świecie stan pandemii, ale liczba π koronawirusa się nie boi...



Skoro liczba ta ma swoje święto, przypomnijmy, co o niej wiemy.

Otóż „pi” jest liczbą niewymierną, określającą stosunek długości okręgu do długości jego średnicy.

$$\pi = 3,14159265358979323846264338327950288419716939937510...$$

Liczba ta interesowała matematyków od dawna. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1650r. p.n.e. W papirusie Rhinda można znaleźć rozważania, z których wynika, że π to 3,1605. Już w czasach starożytnych rozpoczął się wyścig w poszukiwaniu kolejnych cyfr dziesiętnego rozwinięcia liczby π . Kolejni badacze wiązali z tą liczbą swe życiorysy, mając nadzieję na znalezienie jej wszystkich cyfr. Sądziło się, że liczba π jest wymierna. Dopiero w 1767 roku matematyk, fizyk, astronom i filozof szwajcarski Johann Heinrich Lambert udowodnił, że liczba π jest niewymierna. Najbardziej słynnym wymiernym przybliżeniem liczby π jest ułamek $22/7$, nazywany **liczbą Archimedesesa**.

Symbol π został pierwszy raz użyty w 1706 roku przez matematyka Wiliama Jonesa, ale w powszechne użycie wszedł dopiero w połowie XVIII wieku.

Warto wspomnieć, że liczba Pi nazywana bywa często „**ludolfiną**” na cześć holenderskiego matematyka Ludolfa van Ceulena, który w 1610 roku obliczył jej wartość z dokładnością do 35 cyfr po przecinku.

Do tej pory znamy tylko dwadzieścia dwa biliony początkowych cyfr jej rozwinięcia.

Czy znajomość przybliżenia π jest niezbędna?

Okazuje się, że do opisania promienia kuli wpisanej we wnętrze naszej planety wystarcza przybliżenie liczby π do 9 cyfr po przecinku. Obliczenie takie będzie obarczone błędem do 1 cm. Natomiast do opisania promienia kuli wpisanej w cały obserwowalny wszechświat wystarczy przybliżenie liczby π do 38 miejsc po przecinku. Wartość błędu porównywalna byłaby wówczas do promienia atomu wodoru.

Co chcielibyśmy jeszcze odkryć w liczbie pi?

Ludzie nieustannie stawiają sobie pytania dotyczące rozwinięcia liczby π . Zastanawiają się między innymi, czy istnieje jakaś prawidłowość w pojawianiu się kolejnych cyfr? Czy wszystkie cyfry pojawiają się tak samo często? Czy wszystkie pojawiają się nieskończenie wiele razy? Czy w rozwinięciu dziesiętnym π można odnaleźć wszystkie liczby naturalne? Hipotezami dotyczącymi jej rozwinięcia dziesiętnego zajmuje się wielu zawodowych matematyków i informatyków, a także amatorów-pasjonatów. Jedna z nich mówi, że w rozwinięciu liczby π można znaleźć wszystkie liczby naturalne.

Co ma wspólnego poetka Wisława Szymborska z liczbą pi?

Podobne rozważania podjęła Wisława Szymborska w przytoczonym poniżej wierszu.

Liczba Pi

Podziwu godna liczba Pi
trzy koma jeden cztery jeden.
Wszystkie jej dalsze cyfry też są początkowe
pięć dziewięć dwa, ponieważ nigdy się nie kończy.
Nie pozwala się objąć sześć pięć trzy pięć spojrzeniem,
osiem dziewięć obliczeniem,
siedem dziewięć wyobraźnią,
a nawet trzy dwa trzy osiem żartem, czyli porównaniem
cztery sześć do czegokolwiek
dwa sześć cztery trzy na świecie.
Najdłuższy ziemski wąż po kilkunastu metrach się urywa.
Podobnie, choć trochę później, czynią węże bajeczne.
Korowód cyfr składających się na liczbę Pi
nie zatrzymuje się na brzegu kartki,
potrafi ciągnąć się po stole, przez powietrze,
przez mur, liść, gniazdo ptasie, chmury, prosto w niebo,

przez całą nieba wzdętość i bezdenność.
O, jak krótki, wprost mysi, jest warkocz komety!
Jak wąły promień gwiazdy, że zakrzywia się w łada przestrzeni!
A tu dwa trzy piętnaście trzysta dziewiętnaście
mój numer telefonu twój numer koszuli
rok tysiąc dziewięćset siedemdziesiąty trzeci szóste piętro
ilość mieszkańców sześćdziesiąt pięć groszy
obwód w biodrach dwa palce szarada i szyfr,
w którym słowiczku mój a leć, a piej
oraz uprasza się zachować spokój,
a także ziemia i niebo przeminą,
ale nie liczba Pi, co to to nie,
ona wciąż swoje niezłe jeszcze pięć,
nie byle jakie osiem,
nie ostatnie siedem,
przynaglając, ach przynaglając gnuśną wieczność
do trwania.

Liczby, które mają tę własność, że ich rozwinięcia zawierają wszystkie liczby naturalne, nazywa się **niekiedy liczbami Szyborskiej**. Taką liczbą jest np. 0,1234567891011121314...

Poszukaj swojej daty urodzin w liczbie pi !!!

Jeśli chcesz sprawdzić, gdzie w rozwinięciu liczby π występuje np. Twoja data urodzenia, to możesz to zrobić na stronie <http://www.facade.com/legacy/amiinpi> lub samodzielnie poszukać, pobierając plik z rozszerzeniem liczby π do 100000 miejsc po przecinku ze strony <http://www.math.edu.pl/pobierz/pi.txt>.

Co liczba pi robi w kosmosie?

Ciekawostki związane z liczbą π :

- W piramidzie Cheopsa stosunek sumy dwóch boków podstawy do wysokości wynosi 3,1416, czyli przybliżenie π z dokładnością do czterech miejsc po przecinku. Przypadek czy wynik geniuszu?
- Uczni, szukając kontaktu z cywilizacjami pozaziemskimi, wysłali w kosmos drogą radiową informację o wartości liczby π . Wierzą, że inteligentne istoty spoza Ziemi znają tę liczbę i rozpoznają nasz komunikat.
- Liczba 31415926535897932384626433832795028841 zestawiona z początkowych 38 cyfr jej rozwinięcia dziesiętnego jest pierwsza.
- 1 rok świetlny równa się w przybliżeniu $\pi \cdot 10^7 \cdot c$ (km), gdzie c oznacza prędkość światła (w kilometrach na sekundę). Liczba sekund w roku wynosi $365 \cdot 24 \cdot 60 \cdot 60 = 31\,536\,000$, co w przybliżeniu wynosi $\pi \cdot 10^7 \cdot c$.
- Rekord Guinnessa w zapamiętywaniu ilości cyfr po przecinku, składających się na liczbę π , pobił 60 – letni Japończyk, zapamiętując aż 100 000 liczb. Pokonał tym samym swój rekord z roku 1995, podczas którego zapamiętał 83 432 liczb po przecinku. Na ten wyczyn potrzebował 16 godzin.
- Najdłuższy w Polsce tak zwany „żywy łańcuch rozwinięcia liczby π ” został pobity w Warszawie, dokładnie na bulwarach nad Wisłą. Utworzyło go 627 osób, które trzymały w dłoniach karteczki z kolejnymi cyframi. Tym sposobem udało się utworzyć pomiędzy dwoma mostami „żywy łańcuch”.

Paulina Różycka

Obrazek:
<https://fajnepodroze.pl/wp-content/uploads/2019/10/pi-liczba.jpg>

Matematyka wokół nas

Każdy z nas wie, że matematyka jest bardzo potrzebna w życiu. Bez niej nie moglibyśmy wykonać najprostszego działania. Jednak podstawą w matematyce jest tabliczka mnożenia. Każdy z nas prędzej czy później musi się jej nauczyć. Istnieją różne metody nauki tabliczki mnożenia. Właśnie jedną z nich wymyśliła Rada Rodziców. Jej pomysł polegał na rozwieszeniu działań z tabliczką mnożenia na korytarzu szkolnym w budynku przy ulicy Grunwaldzkiej.

Przechodząc tamtejszym korytarzem, zauważyłam, że wiele dzieci przygląda się tym działaniom matematycznym. Postanowiłam więc przeprowadzić krótki wywiad o tych właśnie działaniach z jedną z uczennic kl.3b – Emilką Szynkowską.

Ja: *W jaki sposób korzystasz z działań wywieszonych na korytarzu?*

Emilka: **W wolnej chwili patrzę na te działania, by utrwalić tabliczkę mnożenia.**

Ja: *Czy tylko tak je wykorzystujesz?*

Emilka: **Nie. Te działania służą mi też do zabawy z moimi koleżankami.**

Ja: *A w jaki sposób to robisz?*

Emilka: **Czasami, kiedy się nudzimy, jedna z nas zasłania wynik działania i pyta się nas, jaki jest jego wynik. Po podaniu odpowiedzi odsłaniamy wynik.**

Ja: *Czy podoba ci się taka forma zabawy?*

Emilka: **Tak. Dzięki tym działaniom tabliczka mnożenia stała się dla mnie nie tylko nauką, ale również zabawą.**

Ja: *Dziękuję za udzielenie wywiadu.*

Bomba Benia opanowała już tabliczkę mnożenia.



$$2 * 5 = ?$$

A IV?

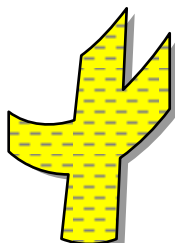
Teraz korytarze świecą pustkami, a tabliczka mnożenia jest tylko obiektem czyszczonym mopem przez panią sprzątaczkę, ale po wakacjach, gdy wrócimy stęsknieni za szkołą, znów będziemy korzystać z doskonałych pomysłów naszych rodziców.

Nikoła Matuła

Nauczanie on-line- bilans zysków i strat



1. Brakowało nam oczywiście relacji z rówieśnikami i nauczycielem, który do swoich lekcji prowadzonych metodami tradycyjnymi wnosił wiele dzięki swojej osobowości (uśmiech, poczucie humoru, indywidualne podejście do każdego ucznia).
2. Tęskniliśmy za dźwiękiem dzwonka ogłaszającego zakończenie lekcji.
3. Odczuliśmy brak wielu sympatycznych osób z naszej szkoły- życzliwej pani woźnej, pomocnej pani sekretarki, potrafiącego wszystko naprawić pana konserwatora, uśmiechniętych pań sprzątaczek.
4. Z pewnością nic też nie zastąpiło nam i nie zrekompensowało gier zespołowych możliwych tylko na tradycyjnych lekcjach wychowania fizycznego.
5. Brakowało śpiewu i gry na instrumencie muzycznym- dźwięków, które roznosiły się po całej szkole, gdy były lekcje muzyki.
6. Nie mogliśmy wziąć udziału w żadnym apelu, który zawsze jest formą integrowania całej społeczności uczniowskiej.



1. Doceniliśmy szkołę ze wszystkimi jej aspektami. Zrozumieliśmy, że jest potrzebna w naszym życiu i nie w 100% jej nie zastąpi.
2. Nauczyliśmy się samodyscypliny i pracy nad sobą: planowania czasu spędzonego przed komputerem, samodzielności w odrabianiu lekcji.
3. Więcej czasu spędziliśmy z rodziną: pomoc rodziców w wykonywaniu zadań z lekcji.
4. Nauczyliśmy się szukać wiedzy w różnych źródłach, zwłaszcza wtedy, gdy biblioteki zostały zamknięte (audiobooki, lektury w formacie PDF, różnorodne aplikacje).
5. Mieliśmy możliwość odbywania wirtualnych podróży po muzeach, poznawania lektur w różnych formach (filmy, komiksy, prezentacje), oglądania doświadczeń w laboratoriach, bo lekcje prowadzone on-line były o wiele bogatsze w nowoczesne media i też liczne instytucje pracowały nad tym, by nauczanie zdalne było ciekawe i efektywne.
6. Niewątpliwie mogliśmy też nieco dłużej spać, zwłaszcza uczniowie, którzy dojeżdżają do szkoły.

Chcemy wrócić do szkoły!!!! Doceniliśmy jej wartość !!!!

Paulina Różycka i opiekunowie redakcji

Blaski i cienie zdalnego nauczania

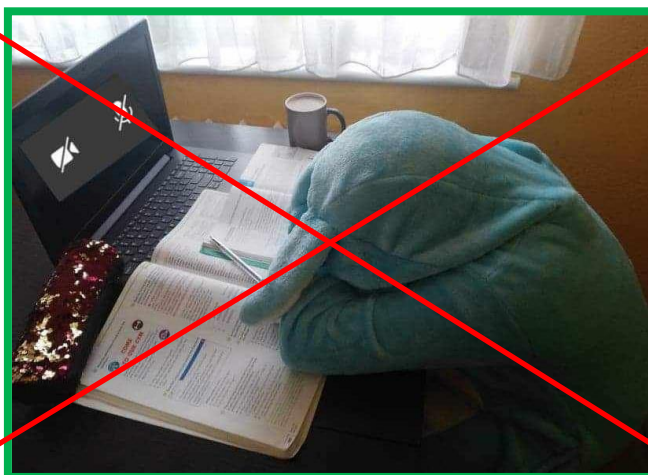
Tak nie powinno być



Tak powinno być



Z łóżeczka prosto do biureczka ...



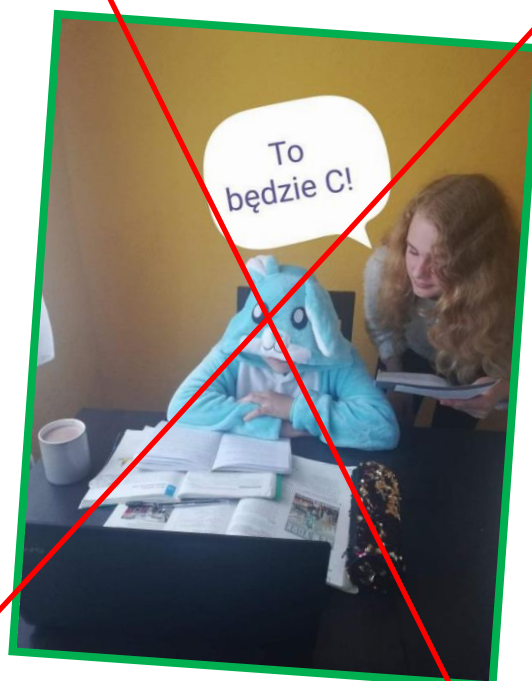
Pierwsza lekcja jest najtrudniejsza, a potem to już z górki!



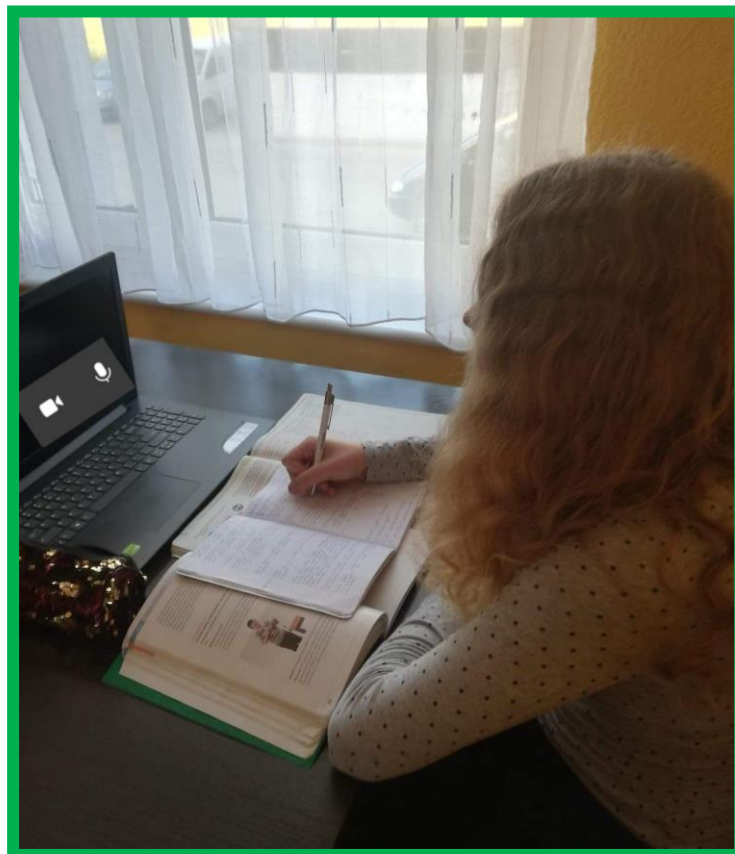
Wagary on-line ...



Cała rodzina angażuje się w odrabianie lekcji.



Właściwy strój!
Punktualność!
Aktywność!
Samodzielność!



Niezawodny Internet – największy skarb w czasach zdalnego nauczania...
Bożyszcze okresu pandemii...
Królestwo za... Internet!!!



Karol radzi...

Wskazówki starszego kolegi i finalisty konkursu informatycznego

To kilka praktycznych porad na temat bezpieczeństwa w sieci internetowej.

1. Korzystaj z oprogramowania antywirusowego.
2. Otwieraj wiadomości tylko od znanych osób.
3. Ostrożnie pobieraj pliki z sieci.
4. Unikaj klikania nieznanych linków i otwierania załączników w wiadomościach e-mail.
5. Nie podawaj w sieci danych osobowych ani haseł, nie wysyłaj swoich zdjęć.
6. Chronь swoje konta na serwisach społecznościowych.
7. Stosuj trudne do odgadnięcia hasła, które są kombinacją liter i cyfr.
8. Czytaj regulaminy.
9. Sprawdzaj, czy strona, do której się logujesz, ma zabezpieczenie SSL .*
10. Pamiętaj, że osoba po drugiej stronie nie musi być tym, za kogo się podaje.

****Certyfikat SSL** to narzędzie poświadczające wiarygodność domeny bądź domeny oraz jej właściciela. Potwierdza bezpieczeństwo szyfrowania danych przesyłanych pomiędzy użytkownikiem a serwerem.*

Karol Mielcarek

Wkrótce upragnione wakacje !!!

Życzymy Wszystkim słonecznych dni, bez chmur na twarzy i skazy w nastroju...

Niech poniesie Was przygoda – w nieznane, ale bezpieczne miejsca...

Zabierzcie ze sobą na ten wakacyjny czas dwie ważne porady:

- Rozważnie korzystajcie ze wszystkich przyjemności, jakich dostarczają wakacje!
- Zawsze pamiętajcie, że pewność siebie i lekkomyślność nie wróżą nic dobrego!

Redakcja



<https://pawlow.pl/spotkanie-z-policjantem-sposobem-na-bezpieczne-wakacje/>

Szkoła Podstawowa im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Węgorzynie

ul. Grunwaldzka 2

73 – 155 Węgorzyno

tel. 913971808



Redaktor naczelny- Nikola Matuła

Zespół redakcyjny:

Karol Mielcarek

Pauliana Różycka

Anna Gural

Pola Warsz

Julia Jaroszuk

Zuzanna Organka

Nikola Matuła

Natalia Staroń

Maria Ościłowska

Ksawery Ułasik

Opiekunowie gazetki:

Barbara Krzeczko, Joanna Halama, Anna Kamińska.

Kontakt z redakcją: pisemkobum@wp.pl